



Michał Trębacz

STOSUNKI POLSKO-ŻYDOWSKIE W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM (1938–1939)

Pisząc o współżyciu Polaków i Żydów w II Rzeczypospolitej, Jean-Yves Potel stwierdził: „niezależnie od intencji i żywionych względem siebie uczuć, dwa światy [polski i żydowski – M.T.] współistniały, nie rozumiejąc się wzajemnie, a łączące ich relacje zdradzały nierówną pozycję”¹. Wydaje się, że ta ogólna teza może stanowić punkt wyjścia do badań nad wzajemnymi kontaktami obu nacji w mniejszej skali – tylko na obszarze jednego województwa i tylko na przestrzeni kilkunastu miesięcy.

Koniec lat trzydziestych przyniósł ze sobą nie tylko wzrost napięć na arenie międzynarodowej, ale także pogorszenie się wewnętrznej sytuacji w samej Polsce. Stosunki społeczne uległy zaostrzeniu nie tylko ze względu na walkę opozycji z obozem rządowym, lecz również z powodu konfliktów na tle ekonomicznym, a przede wszystkim – narodowościowym. Sytuacja ta nie mogła, oczywiście, pozostawać bez wpływu na położenie mniejszości żydowskiej w kraju, a także na jej stosunki z polską większością. Wydaje się, że warto zastanowić się, w jaką rolę odegrały one we wzajemnych relacjach Polaków i Żydów u progu II wojny światowej. W historiografii polskiej i zagranicznej istnieje *consensus*, iż 1935 r. stanowi wyraźną cezurę w stosunkach państwo polskie–mniejszości narodowe². Zmiana ta staje się szczególnie

¹ J.-Y. Potel, *Koniec niewinności. Polska wobec swojej żydowskiej przeszłości*, Kraków 2010, s. 21.

² Zob. np. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979; E. Melzer, *No way out. The politics of Polish Jewry, 1935–1939*, Cincinnati 1997.

widoczna od 1936 r., gdy utworzono Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN). Zarówno w deklaracji ideowej nowo powstałej partii (luty 1937 r.), jak i w kolejnych dokumentach programowych (szczególnie w rezolucjach OZN w sprawie żydowskiej – maj 1938 r.) mówiono o tym wprost. Asymilacja Żydów przestała być celem władz państwowych, zaś jej miejsce zajęły walka ekonomiczna, która w połączeniu z masową emigracją Żydów miała zapewnić poprawę bytu najbiedniejszych mas polskich (szczególnie chłopów)³. Jeden z prominentnych piłsudczyków, Bogusław Miedziński, w 1938 r. pisał: „Jeśli humanitaryści krajowi czy zagraniczni będą przed nami roztaczać obrazy ciężkiej nędzy żydowskiej, odpowiemy, że bliższa koszula ciału niżli kubrak; że oczy nasze widzieć muszą przede wszystkim nędzę polskiego chłopą”⁴.

Ponadto obawy polskich Żydów budziły zmiany dokonujące się w państwach europejskich. Antysemickie ustawodawstwo wprowadzano nie tylko w nazistowskich Niemczech, lecz również na Węgrzech i w Rumunii⁵. Przypuszczano, że także polskie władze pójdą tą samą drogą⁶. Społeczność żydowska z niepokojem, ale i zainteresowaniem śledziła również pojawiające się informacje o kolejnych, potencjalnych terenach emigracji Żydów. Antyimigracyjna polityka wielu krajów spowodowała jednak, iż możliwość wyjazdu została ograniczona. Dość powiedzieć, że liczba emigrantów żydowskich z Polski do Palestyny zmalała w końcu międzywojnia do zaledwie kilku tysięcy rocznie. Ten kierunek wyjazdu skutecznie zniechęcały pojawiające się nieustannie relacje z walk pomiędzy żydowskimi osadnikami a Arabami. Niemal całkowity kres nadziejom na zintensyfikowanie

³ J. Majchrowski, *Silni, zwarci, gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 125–137; S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 376–377.

⁴ B. Miedziński, *Uwagi w sprawie żydowskiej wraz z uchwałami Rady Naczelnej OZN z dnia 21 maja 1938 [w:] Przeciw antysemityzmowi 1936–2009*, oprac. A. Michnik, t. 1, Kraków 2010, s. 416. Na marginesie warto zastanowić się, jakimi kryteriami kierowano się, zamieszczając cytowany tekst w wyborze publicystyki przeciwstawiającej się antysemityzmowi.

⁵ Na temat antysemityzmu w tych krajach zob. E. Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe between world wars*, Bloomington 1983, 119–124, 206–207.

⁶ O dyskusji na ten temat toczonyj na łamach ówczesnej prasy zob. A. Landau-Czajka, *W jednym stali domu... Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933–1939*, Warszawa 1998, s. 84, 94, 147. Z kolei Alina Cała słusznie zauważyła: „Szybkie wprowadzenie prawnej dyskryminacji Żydów w Niemczech dawało pociągającą perspektywę, unaczniając, że realizacja antysemickiego programu była możliwa, a co więcej, spotykała się z dość nikłym i nieskutecznym przeciwdziałaniem zarówno ze strony własnego społeczeństwa, jak i krajów demokratycznych”. Zob. A. Cała, *Żyd wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, s. 351.

aliji położyło natomiast wydanie przez rząd brytyjski (marzec 1939 r.) tzw. białej księgi, która właściwie zamknęła granice mandatu palestyńskiego dla nowych przybyszów. Z tych właśnie względów przed wybuchem wojny nie nastąpiła żadna zmasowana akcja emigracyjna. Co więcej, w październiku 1938 r. rząd III Rzeszy wysiedlił około 17 tys. Żydów – obywateli polskich, którzy stali się kolejnym problemem polskich władz⁷.

Koniec lat trzydziestych przyniósł także nasilenie bojkotu gospodarczego i towarzyskiego Żydów. Ośrodki akademickie nieprzerwanie pozostawały miejscem zamieszek, część uczelni zdecydowała się również na wprowadzenie gett ławkowych i ograniczeń liczby studentów Żydów (*numerus clausus*)⁸, co spotykało się z protestami nie tylko samych Żydów, ale również polskich środowisk lewicowych i liberalnych⁹. Za najbardziej dotkliwe, bo dotykające największą liczbę obywateli żydowskich, należy jednak uznać „walkę ekonomiczną”, która stała się codziennością wielu polskich miast. Co prawda, władze państwowe oficjalnie przeciwstawiały się wszelkim przejawom antyżydowskiej przemocy, ale nie reagowały na różne formy bojkotu gospodarczego Żydów, a nawet przyłączały się do jego prowadzenia¹⁰. Hasło „swój do swego po swoje” było wówczas już nie tylko sloganem obozu narodowego, lecz również organizacji piśsudczykowskich, takich jak Związek Młodej Polski (ZMP), na czele którego stał jeden z liderów zdelegalizowanego ONR – Jerzy Rutkowski¹¹.

Ponadto w ostatnich latach istnienia II Rzeczypospolitej zaszły również istotne zmiany na krajowej scenie politycznej. W latach 1938–1939 odbyły się wybory parlamentarne i samorządowe, które potraktować należy zarówno jako sprawdzian popularności polityki rządowej (za którego wskaźnik może posłużyć skala bojkotu wyborów do sejmu), jak i test skuteczności działań opozycji – głównie Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i Stronnictwa Narodowego – SN (obrazuje ją poparcie uzyskane w wyborach samorządowych). Mieszkańcy wielu miast (w tym np. Łodzi czy Krakowa) w większości zagłosowali na kandydatów z list lewicy¹². Jednocześnie okazało się, że hasła

⁷ J. Tomaszewski, *Preludium zagłady. Wýgnanie Żydów polskich z Niemiec w 1938 r.*, Warszawa 1998.

⁸ Z. Przybysz, *Numerus clausus na uczelniach Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Studia i szkice ofiarowane Julianowi Baranowskiemu*, red. E. Wiatr, P. Zawilski, Łódź 2010, s. 98.

⁹ Zob. wybór publicystyki w: *Przeciw antysemityzmowi 1936–2009...*, s. 454–541.

¹⁰ E. Mendelsohn, *op. cit.*, 73–74.

¹¹ S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 376–377.

¹² J. Żarnowski, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1935–1939*, Warszawa 1965, s. 330–331.

konsolidacji społeczeństwa, wysuwane przez piłsudczyków trafiły do szerokich rzesz polskiego społeczeństwa. Wyraźnie zmalowały zaś wpływy SN, które przypuszczalnie straciło część swoich zwolenników na rzecz OZN. Wśród ugrupowań żydowskich zatriumfował natomiast Bund, potwierdzając tym samym swoją silną pozycję na żydowskiej ulicy¹³. Wybory municypalne udowodniły także, iż ruch syjonistyczny znalazł się w defensywie i nie był w stanie zjednywać sobie wyborców, jak to miało miejsce w latach dwudziestych. Słabe wyniki odnotowała też religijno-konserwatywna Aguda. Należy jednak zaznaczyć, że tylko te dwa obozy wprowadziły swoich przedstawicieli do parlamentu (Bund wybory zbojkotował)¹⁴.

W omawianym okresie interesujące zmiany zaszły również we wzajemnych stosunkach polskich i żydowskich ugrupowań. W latach wcześniejszych część syjonistów i Aguda znajdowali się wśród wielu ugrupowań popierających obóz piłsudczykowski. Śmierć Marszałka i wspomniane wcześniej zmiany w ideologii ruchu spowodowały jednak, że współpraca ta wyraźnie osłabła. Z kolei wzajemne relacje Bundu i PPS miały już długą historię, w której momenty zgodnej koegzystencji przeplatały się z okresami zaciętej walki¹⁵. W końcu lat trzydziestych w obu ugrupowaniach zaszły zmiany, które doprowadziły do wznowienia współpracy – szczególnie na polu działalności samorządowej i związkowej. Nowa sytuacja polityczna wskazywała na to, że kooperacja ta osiągnie większe rozmiary. Piotr Wróbel zauważył jednak pewne rozluźnienie tych relacji w 1939 r. (wyrażające się np. zorganizowaniem osobnych pochodów pierwszomajowych), co – według niego – mogło sugerować, iż tuż przed wojną nastąpiło osłabienie kontaktów pomiędzy Bundem a PPS¹⁶.

Wydaje się, że ukazanie, w jaki sposób te ogólnopolskie czynniki i zjawiska społeczno-polityczne wpływały na życie mieszkańców wojewódz-

¹³ D. Blatman, *The Bund in Poland, 1935–1939*, „Polin Studies in Polish Jewry” 1996, vol. 9, s. 80–81; A. Polonsky, *The Bund in Polish Political Life, 1935–1939* [w:] *Essential Papers on Jews and the Left*, red. E. Mendelsohn, New York 1997, s. 175–195. Wcześniej Bund zwyciężył również w wyborach do samorządów gmin wyznaniowych żydowskich większych polskich miast zob. R. M. Shapiro, *The Polish Kehillah Elections of 1936: A Revolution Re-examined*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1994, nr 8, s. 213–226;

¹⁴ S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 397–398.

¹⁵ Zob. P. Wróbel, *Od wojny do współpracy: Powszechny Żydowski Związek Robotniczy „Bund” i Polska Partia Socjalistyczna, 1897–1939* [w:] *Bund 100 lat historii 1897–1997*, red. F. Tych, J. Hensel, Warszawa 2000, s. 117–143.

¹⁶ *Ibidem*, s. 142.

twą łódzkiego, stanowiąc będzie interesujący przedmiot analizy. Do takiego wniosku skłania zarówno niejednorodna struktura narodowościowa (liczne i wpływowe mniejszości żydowska i niemiecka), jak i strategiczne położenie – Łódzkie graniczyło z III Rzeszą, zaś przez jego obszar wiodła najkrótsza droga z niemieckich rejonów koncentracji na Pomorzu w kierunku Warszawy. Ponadto tutaj znajdował się jeden z głównych węzłów kolejowych kraju (Koluszki). Co więcej, możliwość weryfikacji ogólnopolskich procesów społeczno-politycznych w mikroskali województwa pozwala przyjrzeć się relacjom polsko-żydowskim z innej perspektywy. W mniejszych ośrodkach miejskich spada znaczenie obrad parlamentu czy polemik zamieszczanych w stołecznej prasie. Wzrasta natomiast waga wydarzeń politycznych i społecznych, często o niewielkim lub zgoła żadnym znaczeniu w makroskali, a nadających ton życiu prowincji. Wydaje się również, iż taka optyka daje możliwość uniknięcia zawsze niebezpiecznych uogólnień. Nie znaczy to, oczywiście, że obraz prowincji jest bardziej „prawdziwy”, ale z pewnością poszerza on zakres wiedzy o relacjach społecznych w przededniu wojny, a także może stanowić ważny punkt odniesienia dla zachowań i postaw społeczeństwa w latach niemieckiej okupacji. Istotna jest także przyjęta w tekście periodyzacja, która z jednej strony przyczynia się do nadania całej narracji dynamizmu, z drugiej jednak poważnie ogranicza możliwości podejmowania tematów ważnych, a nieobecnych w źródłach z tego okresu. Z tego właśnie względu tak znaczna w tekście ilość odniesień do bieżącej polityki, a niedostatek danych z życia społecznego i kulturalnego.

Wstępem dla tak zarysowanych założeń musi być w pierwszej kolejności przedstawienie podstawowych informacji statystycznych, dotyczących zarówno samego województwa, jak i jego mieszkańców. Największym miastem oraz stolicą regionu była, oczywiście, Łódź. W artykule jednak zostaną przedstawione stosunki polsko-żydowskie na prowincji, a Łódź jako stolica województwa oraz drugie po Warszawie miasto międzywojennej Polski nie mieści się w tych kryteriach, dlatego też została ona pominięta w dalszych analizach. Inne duże ośrodki miejskie w Łódzkiem to: Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki, Pabianice. Co prawda, w powszechnej świadomości Łódzkie kojarzone jest z przemysłem (duże zakłady znajdowały się nie tylko w Łodzi, ale i w Pabianicach, Piotrkowie, Radomsku, Zduńskiej Woli oraz Zgierzu), to jednak w zdecydowanej większości województwo miało charakter rolniczy. Było ono jednym z najmniejszych w II Rzeczypospolitej, a zarazem jednym z najbardziej zaludnionych –

ponad 2,6 mln mieszkańców¹⁷. Zamieszkiwały je trzy duże grupy narodowościowe: Polacy (około 80 proc. – ok. 2 mln), Żydzi (około 14 proc. – ok. 380 tys.) oraz Niemcy (6 proc. – ok. 160 tys.). Jeśliby pominąć w tych obliczeniach Łódź, to odsetek Żydów w województwie wyniósłby zaledwie 8,6 proc. Mając jednak na uwadze wysoki stopień zurbanizowania tej społeczności, zasadne jest skoncentrowanie się jedynie na ośrodkach miejskich (z pominięciem Łodzi), gdzie odsetek ludności żydowskiej wynosił aż 28,5 (w liczbach bezwzględnych – 150 tys.). W miastach liczących ponad 20 tys. mieszkańców procent ten niewiele się różnił – około 27 proc. (ponad 70 tys.). Wynika stąd, że niemal co trzeci mieszkaniec miast w Łódzkiem był Żydem, a zdarzały się również takie ośrodki (np. Bełchatów czy Sulejów), gdzie społeczność żydowska stanowiła ok. 40 proc. wszystkich mieszkańców. Zestawienie to pokazuje jak widoczna była ta społeczność w przestrzeni miejskiej. Co więcej, ludność żydowska w mniejszych ośrodkach była często znacznie bardziej konserwatywna, co przejawiało się chociażby w tradycyjnym sposobie ubierania, jak również używaniu na co dzień jidysz. Dobrze obrazuje ten stan wynik deklaracji językowej ze spisu powszechnego z 1931 r., gdy około 90 proc. Żydów podała jidysz jako język sobie najbliższy. Interesujący jest również fakt, że osoby deklarujące języki polski i hebrajski stanowiły nikły odsetek tej społeczności (po około 5 proc.), co pokazuje, jak słaby był proces asymilacji ludności żydowskiej na tych terenach¹⁸. Nieprawdziwe byłoby jednak twierdzenie, że Żydzi w małych miastach i miasteczkach tworzyli społeczność zacofaną, żyjącą jeszcze wedle dziewiętnastowiecznych standardów. Przeczy temu chociażby przykład Aleksandrowa Łódzkiego – ważnego ośrodka chasydyzmu. Niejako w cieniu tamtejszego „dworu” działały bowiem niemalże wszystkie żydowskie partie polityczne (szczególnie prężne były ugrupowania o orientacji socjalistycznej), zakładano również świeckie biblioteki

¹⁷ Wszelkie dane statystyczne dotyczące ludności województwa łódzkiego oparte są na informacjach zaczerpniętych z wyników spisu powszechnego z 1931 r., a opublikowanych w: „Statystyka Polski”, seria C, z. 77.

¹⁸ Liczba Żydów deklarujących posługiwanie się językiem polskim nie była, oczywiście, tożsama z liczbą Żydów znającą ten język. Umiejętność mówienia po polsku, w mniejszym lub większym zakresie była konieczna. Wszystkie urzędy państwowe i samorządowe rozpatrywały sprawy w języku polskim. Co więcej, również hebraistyczne i jidyszystyczne organizacje zmuszone były do wysyłania do władz nadzorczych sprawozdań po polsku. Wszystko to powodowało, że znajomość polskiego i biegłość w posługiwaniu się nim wzrastała.

i towarzystwa kulturalne¹⁹. Bina Garncarska-Kadary pisząc o Żydach miast i miasteczek Polski, zauważała, iż „dzielili się oni na bogobojnych i wierzących, wierzących, ale żyjących wedle wzorów świeckich, wreszcie buntujących się przeciwko religijnej ortodoksji”²⁰. Ta prosta konstatacja pokazuje, jak skomplikowane były wewnątrzżydowskie uwarunkowania, jak heterogeniczna była to społeczność. Staje się jeszcze bardziej widoczne, gdy analizuje się polityczne wpływy poszczególnych nurtów ideowych w społeczeństwie żydowskim.

Nie mniej ważne od zaprezentowania struktury narodowościowej i społecznej jest pokazanie szczegółów dotyczących układu sił politycznych na omawianym obszarze, a trudno o lepszą ich reprezentację niż wyniki wyborcze. W ostatnich dwóch latach przed wojną Łódzkie, podobnie jak reszta, kraju stało się areną dwóch kampanii – parlamentarnej (1938 r.) i samorządowej (1939 r.). Wybory do sejmiku po raz kolejny zostały zbojkotowane przez ugrupowania opozycji, dlatego też ich wynik nie oddaje realnych wpływów. Porównując jednak frekwencję wyborczą z 1938 r. z wcześniejszą z 1935 r., zauważyć można wzrost liczby osób, które zdecydowały się pójść do wyborów. W skali całego kraju liczby te przedstawiają się następująco: 45,9 proc. w 1935 r. i 67,1 proc. w 1938 r. W samym województwie łódzkim odsetek ten wzrósł z 36,7 do 59,6, był więc w dalszym ciągu niższy od krajowej średniej²¹. Zaprezentowaną tendencję zwykłą można odczytywać jako deklarację poparcia dla obozu rządzącego i sukces jego polityki konsolidacji społeczeństwa. Pamiętać jednak należy o atmosferze towarzyszącej wyborom. Z jednej strony zmalała determinacja opozycji w agitacji przeciwko pójściu do urn, z drugiej natomiast wzrastające poczucie zagrożenia zewnętrznego i rosnące napięcia wewnątrz kraju (szczególnie wzrost wpływów prohitlerowskich wśród mniejszości niemieckiej) powodowały, iż część osób zdecydowała się wykazać postawą propaństwa i zagłosowała. W Łódzkiem spośród ugrupowań żydowskich w akcji bojkotowej udziału nie wzięły: Aguda, część syjonistów i środowiska kupieckie²². Posłem z Łodzi, podobnie jak w 1935 r., został Lejb Minberg, który

¹⁹ B. Garncarska-Kadary, *Żydowska ludność pracująca w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2001, s. 235.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ B. Wachowska, *Zarys portretu politycznego elektoratu żydowskiego w Łodzi między-wojennej w świetle parlamentarnych i samorządowych kampanii wyborczych 1919–1938* [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś i S. Liszewski, Łódź 1991, s. 277.

²² S. Rudnicki, *op. cit.*, Warszawa 2004, s. 387–388.

tak opisał swoją przyszłą rolę: „Zadanie posła żydowskiego zamyka się w dwóch zasadniczych dewizach: w odprawianiu ataków i w żądaniu realizacji pełnych praw obywatelskich w myśl zasady konstytucyjnej, że »państwo polskie jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli«”²³. Sposoby realizacji tych celów były wówczas już bardzo ograniczone – wyłoniony wówczas sejm funkcjonował zaledwie przez kilka miesięcy. Niemniej symptomatyczne jest to, że głównym problemem podnoszonym przez żydowskich parlamentarzystów była ochrona bezpieczeństwa Żydów, co zresztą zapowiadał Minberg w przytoczonym wywiadzie²⁴. Z tego też powodu dużo większe znaczenie w skali województwa miały wybory miejskie. Stały do nich wszystkie ugrupowania polityczne, zaś demokratyczna ordynacja wyborcza pozwala stwierdzić, że ich rezultat rzeczywiście oddaje stosunki panujące w poszczególnych miastach. Ponadto w przypadku polskich partii, ryzykując pewne uproszczenie, ich wpływy można potraktować jako swoisty miernik stosunku do „kwestii żydowskiej”. Kampania wyborcza pozwala bowiem stwierdzić, na ile antyżydowskie hasła – a takie stały się wówczas jedną z dominujących narracji²⁵ – znajdowały zwolenników w społeczeństwie.

Wyniki wyborów samorządowych stały się jednym z najszerzej komentowanych wydarzeń ostatnich przedwojennych miesięcy. Obserwatorzy podkreślali zgodnie dwie rzeczy: porażkę SN oraz znaczny wzrost wpływów PPS. Endecy w największych miastach województwa, takich jak: Piotrków Trybunalski, Pabianice czy Tomaszów Mazowiecki stracili około 2/3 głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami. Co więcej, w części ośrodków zostali całkowicie pozbawieni reprezentacji w samorządzie (np. Zduńska Wola i Bełchatów). Z kolei polscy socjaliści zwyciężyli w największych miastach: Kutno, Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki. Piłsudczycy natomiast zdobyli większość w mniejszych miejscowościach: Bełchatowie, Tuszynie, Rudzie Pabianickiej, Aleksandrowie Łódzkim czy Łowiczu. Niemniej jednak to właśnie obóz rządowy zdobył

²³ J. L. Minberg, *kandydat na posła w okręgu 15-tym*, „Ilustrowana Republika” I XI 1938.

²⁴ S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 399–400.

²⁵ *Po wyborach*, „Robotnik Piotrkowski” 27 IV 1939. Zob. analizę tego zjawiska na przykładzie Łodzi J. Walicki, *Ostatnie łódzkie wybory Drugiej Rzeczypospolitej – 18 grudnia 1938 r.: socjalizm, nacjonalizm, antysemityzm* [w:] „Należę do polskiej szkoły historycznej”. *Studia i szkice ofiarowane prof. Jakubowi Goldbergowi z okazji odnowienia doktoratu na Uniwersytecie Łódzkim*, red. R. Stobiecki, J. Walicki, Łódź 2011, s. 64–87.

najwięcej mandatów radzieckich, choć niewątpliwie wynik ten poprawiało dodanie do tej puli wyników list bezpartyjnych, lecz nie opozycyjnych, a także naciski administracji państwowej. Z kolei na „żydowskiej ulicy” dobre wyniki osiągnął Bund (zablokowany w niektórych ośrodkach z Poalej Syjon Lewicą), który umocnił się na pozycji najsilniejszego ugrupowania żydowskiego. Mniej popularne okazały się listy wystawione przez syjonistów i konserwatystów żydowskich²⁶. Szczególnie porażka tych pierwszych potwierdziła, iż cały ruch syjonistyczny na ziemi łódzkiej znajdował się impasie, zaś niepokojące informacje o zamieszkach w Palestynie, a w końcu ogłoszenie tzw. białej księgi przez rząd brytyjski tylko pogorszyły tę sytuację²⁷. Widać wyraźnie, że zarówno wśród ludności polskiej, jak i żydowskiej nastąpiło przesunięcie „na lewo”, co zaowocowało zacieśnianiem współpracy pomiędzy partiami robotniczymi obu narodowości²⁸.

Po tych wyborach w wielu miastach województwa łódzkiego polscy i żydowscy socjaliści rozpoczęli rozmowy koalicyjne bądź zawarli porozumienia o współrządzeniu. Oczywiście, ze względu na szybki wybuch wojny nie sposób dziś stwierdzić, czy podjęta wówczas współpraca przetrwałaby, ani tym bardziej, jaki miałyby przebieg. Na podstawie doświadczeń z lat wcześniejszych można jedynie wnioskować, iż w warunkach miejskich dla obu ruchów nie było wówczas alternatywy, zaś konkurencja ze strony polskiej prawicy stanowiła dodatkowy bodziec, zmuszała do współdziałania. Nie ograniczano się przy tym do aktywności w samorządach. Zauważalnym i ważnym elementem były także wspólne obchody świąt socjalistycznych. Najbardziej prestiżowym, a zarazem gromadzącymi najwięcej uczestników było święto 1 maja. W latach trzydziestych PPS, Bund i Poalej Syjon organizowały wspólne pochody. Nie zawsze jednak dochodziły one do skutku. Piotr Wróbel zaznaczał, iż tuż przed wojną w większości miast żydowskie i polskie

²⁶ Szczegółowe wyniki zob.: Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (APP), Starostwo Powiatowe Piotrkowskie (SPP), 18, b.p. Komentarze wyborcze oraz wyniki cząstkowe i ostatecznie publikowane były również w prasie zob.: „Puck”, *Oblicze województwa łódzkiego*, „Ilustrowana Republika” 18 V 1939. *Wyniki wyborów do rad miejskich w powiecie*, „Dziennik Narodowy” 2 V 1939; *Nowe rady miejskiej*, „Dziennik Narodowy” 19 V 1939; *Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Piotrkowie Trybunalskim*, „Dziennik Narodowy” 24 IV 1939; *Skład nowej Rady Miejskiej*, „Robotnik Piotrkowski” 27 V 1939; *Wyniki wyborów w powiecie przynoszą zwycięstwo socjalistom i OZN kosztem endecji*, „Głos Poranny” 2 V 1939.

²⁷ Podobnie rysowały się wpływy poszczególnych ugrupowań żydowskich w wyborach do gmin wyznaniowych żydowskich w 1936 r. zob. R. M. Shapiro, *op. cit.*

²⁸ W sojuszu tym uczestniczyli również niemieccy socjaliści, jednak ze względu na wzrost wpływów prohitlerowskich wśród lokalnych Niemców ich rola była dużo mniejsza niż wcześniej.

partie socjalistyczne zorganizowały to święto osobno²⁹. Przykład Piotrkowa Trybunalskiego może chociaż częściowo wyjaśnić dlaczego tak się działo. W maju 1938 r. Polacy i Żydzi zorganizowali osobne spotkania i wiece z okazji 1 maja³⁰, stało się tak jednak nie ze względu na rozbieżności pomiędzy PPS a Bundem i Poalej Syjon, lecz z powodu braku zgody starostwa na wspólne świętowanie³¹. Rok później wymagane zezwolenie zostało wydane, więc polscy i żydowscy robotnicy poszli razem w pochodach³². Na tej podstawie widać, że bez bliższego przyjrzenia się miejscowym realiom nie sposób orzec, czemu w niektórych ośrodkach dochodziło do wspólnych pochodów, a w innych nie³³. Z pewnością wpływ na to miały, jak w przedstawionym wypadku – decyzje władz nadzorczych starających się w ten sposób nie dopuszczać do bliższej współpracy partii opozycyjnych, ale zapewne także lokalne stosunki pomiędzy liderami poszczególnych ugrupowań³⁴.

Politycy PPS zdawali sobie sprawę, iż współpraca z ugrupowaniami żydowskimi wystawiała ich na zarzut bycia „prożydowskimi” lub wręcz „wysługującymi się” Żydom. Podejmowali więc to ryzyko świadomie, mimo że w końcu lat trzydziestych antysemityzm wszedł już na stałe do języka debaty publicznej i okazał się potężną bronią, zdolną zjednywać tysiące zwolenników. Nie inaczej było w województwie łódzkim, co dostrzegali także lokalni działacze i dziennikarze związani z polskim ruchem socjalistycznym. Ich stosunek do tego problemu obrazował, między innymi, wydrukowany na łamach „Robotnika Piotrkowskiego” artykuł Adama Próchnika, przedstawiający zjawisko polskiego antysemityzmu u schyłku lat trzydziestych. Autor pisał: „że fala antysemityzmu rozlewa się wprawdzie szeroko, ale płytko, że jest znacznie więcej dymu, aniżeli ognia, i że krzyk jest wprawdzie bardzo głośny i wielokrotnym rozlewa się echem, ale nie z tak wielu znów wydziela się gardzieli”³⁵. Zdanie wybitnego historyka polskiego socjalizmu

²⁹ P. Wróbel, *op. cit.*, s. 142.

³⁰ *Przed 1 Maja w Piotrkowie*, „Dziennik Narodowy” 22 IV 1938; *1 Maja w Piotrkowie*, „Dziennik Narodowy” 3 V 1938.

³¹ *Pierwszy maja w Piotrkowie bez Żydów*, „Dziennik Narodowy” 30 IV 1938.

³² APP, SPP, 1365, k. 55.

³³ Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Urząd Wojewódzki Łódzki (UWL), 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za maj 1938 r., k. 137–138.

³⁴ W 1938 r. w Radomsku, z powodu braku zgody lokalnych struktur partyjnych, PPS sama zorganizowała pochód (APŁ, UWL 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za kwiecień 1938, k. 108).

³⁵ A. Próchnik, *Na fali antysemityzmu*, „Robotnik Piotrkowski” 10 I 1939.

oraz czynnego polityka i obserwatora polskiego życia publicznego skłania do postawienia pytania: Czy rzeczywiście jego diagnoza była słuszna? Na ile hasła i postawy antyżydowskie były obecne w społeczeństwie polskim, a co ważniejsze, na ile determinowały one polsko-żydowskie relacje?

Nawet pobieżna analiza prasy i źródeł archiwalnych skłania do refleksji, że w ostatnich latach niepodległości z jednej strony mamy do czynienia z ciągle narastającym antysemityzmem, z drugiej zaś z nieustającymi próbami budowania politycznych oraz społecznych sojuszy i coraz aktywniejszym włączaniem się Żydów w życie polityczne ziem polskich³⁶. Jak trafnie zauważył Emanuel Melzer, w omawianym okresie brak zdecydowanej reakcji władz na antyżydowskie wystąpienia skutkowało wzrostem antysemitycznej kampanii³⁷. Tak też było w województwie łódzkim, gdzie na pierwszy plan wysunęły się hasła z kategorii antysemityzmu gospodarczego, choć pojawiały się również inne³⁸, znacznie dalej idące postulaty. Najbardziej radykalnym z nich było żądanie „odżydzenia kraju”, które to hasło SN traktowało jako panaceum na wszelkie polskie bolączki. Endecka prasa z dumą donosiła o miejscowościach „wolnych” od Żydów i ich wpływów³⁹. W przeswiadczeniu autorów artykułów był to zawsze efekt „świadomej postawy” polskiego społeczeństwa, które poprzez bojkot gospodarczy doprowadziło do tak pożądaných rezultatów. Jednocześnie jako negatywne przykłady podawano miejscowości, gdzie nie tylko Żydów było zbyt wielu, lecz także, gdzie mieli oni zbyt „potężne wpływy”⁴⁰. Narodowcy, wychodząc

³⁶ Należy zaznaczyć, że taka konstatacja podyktowana jest w dużej mierze specyfiką dostępnego materiału źródłowego. W pierwszej kolejności były to sprawozdania policyjne, które ze swojej natury szerzej odnotowywały skrajności, a przejawy normalnego biegu rzeczy zbywały milczeniem. Drugie źródło stanowiła zaś prasa, która albo poświęcała społeczności żydowskiej dużą ilość miejsca (gazety endeckie), albo w ogóle pomijała sprawy dotyczące tej mniejszości. Właśnie baza źródłowa w znacznej mierze determinowała tematy podjęte w artykule. Wzbogaceniem prezentowanych w nim zagadnień byłoby dodanie informacji o stosunkach polsko-żydowskich w szkolnictwie czy w życiu kulturalnym, jednak nie udało mi się dotrzeć do wystarczającej ilości przekazów podejmujących ten problem w omawianym, krótkim, okresie.

³⁷ E. Melzer, *op. cit.*, s. 43.

³⁸ W miasteczkach województwa łódzkiego brak jest natomiast reakcji na antyżydowskie zamieszki na polskich uczelniach. Kwestia ta prawie zupełnie nie zajmowała polskiej prasy, a lokalna prasa nie zamieszczała żadnych wzmianek. Częściowym wytłumaczeniem tego stanu rzeczy było, oczywiście, fakt, że Łódzkie nie posiadało uniwersytetu ani politechniki.

³⁹ *Ostatni Żyd opuścił Moszczenicę*, „Dziennik Narodowy” 1 X 1938; *Wieś Smardzewice bez Żydów*, „Orędownik” 6 VI 1938; *Ruda Pabianicka wzorem dla Łodzi*, „Orędownik” 25 VIII 1938.

⁴⁰ *Sulejów i Belchatów posiadają ponad 40 proc. Żydów*, „Orędownik” 24 VIII 1938; *Żydofilski magistrat miasta Warty*, „Orędownik” 22 VIII 1938

z założenia, iż Żydzi nigdy dobrowolnie nie opuszczą Polski starali się działać tak, by „czuli się tu gorzej niż gdzie indziej”⁴¹.

Organizacje terenowe SN oraz prasa tego ugrupowania przodowały w antysemickiej retoryce. Można powiedzieć, że udało im się zbudować całościowy „obraz Żyda” – brudnego nosiciela chorób, oszusta żerującego na Polakach, a przy tym socjalisty-przemysłowca o ogromnych wpływach. Żydowscy handlarze uniemożliwiali rozwój polskiego mieszczaństwa⁴², zaś żydowscy robotnicy wypierali z fabryk Polaków⁴³. Antysemicka prasa w Łódzkiem nie przepuszczała żadnej okazji, by przedstawić Żydów w niekorzystnym świetle, o czym świadczą chociażby takie tytuły artykułów: *Żydowska instalacja przyczyną śmierci robotnika*⁴⁴, *Żyd-zwyrodnialec przed sądem*⁴⁵ lub *Żydówka bluźni przeciwko kościołowi katolickiemu*⁴⁶. Często-kroć „kwestia żydowska” była dla endecji nie tylko wytłumaczeniem wszelkich problemów (np. upadku rządu Oktawiana Gogi w Rumunii⁴⁷), ale też prymitywnym sposobem prowadzenia akcji politycznych, które wówczas już nie koniecznie skutkowały wzrostem poparcia⁴⁸. Również wydarzenia na arenie międzynarodowej interpretowano poprzez ich wpływ na kwestię żydowską w Polsce – *Anschluss* Austrii grozić miał np. napływem emigrantów żydowskich do Polski⁴⁹. Analizując te treści, narzuca się od razu podobieństwo do propagandy nazistowskiej tego czasu. Należy jednak jeszcze raz podkreślić, iż nie była to „specyfika” łódzka, ale ogólnopolska. Można by jedynie pokusić się o porównanie częstotliwości występowania różnych antysemickich stereotypów w poszczególnych rejonach kraju⁵⁰.

⁴¹ K. W. Mucha, *Obóz narodowy w Łódzkiem w latach 1926–1939*, Łódź 2009, s. 280.

⁴² *Żydofilski magistrat miasta...*

⁴³ *Żydzi wypierają robotników z fabryk*, „Orędownik” 26 VIII 1938; *Skandaliczne stosunki w żydowskich fabrykach*, „Orędownik” 24 IV 1938.

⁴⁴ *Żydowska instalacja przyczyną śmierci robotnika*, „Orędownik” 2 III 1938.

⁴⁵ *Żyd zwyrodnialec przed sądem*, „Orędownik” 13 V 1938.

⁴⁶ *Żydówka bluźni przeciwko kościołowi katolickiemu*, „Orędownik” 14 VIII 1938.

⁴⁷ APL, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za luty 1938, k. 51.

⁴⁸ Np. prowadząc agitację na rzecz bojkotu wyborów parlamentarnych w 1938 r., na ulotkach SN znaleźć można było następujące hasło: „Polacy nie głosują – tylko Żydzi” (APL, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za październik 1938 r., k. 239, 247).

⁴⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za marzec 1938 r., k. 87.

⁵⁰ Częściowo o kwestii tej pisała Anna Landau-Czajka, która z Romanem Wapińskim zauważyła, że hasła „odżydzenia” gospodarki pojawiły się także na niemal pozbawionym tej mniejszości Pomorzu zob. A. Landau-Czajak, *op. cit.*, s. 18.

Niewątpliwie w województwie łódzkim, podobnie jak w całym kraju, na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie antysemityzmu gospodarczego, który swoimi korzeniami sięga jeszcze okresu zaborów; jednak dopiero lata trzydzieste XX w. przyniosły jego prawdziwy „rozkwit”. W Łódzkiem hasła tej treści stały się niemal powszechne, a ich głównym, choć nie jedynym wyrazicielem, był polski ruch narodowy. Nie tylko nie było numeru lokalnej mutacji dziennika SN – „Orędownika” – ale również zebrania partyjnego, na którym nie pojawiłoby się „zagadnienie żydowskie”. Skalę zjawiska dobrze obrazuje stwierdzenie zaczerpnięte z materiałów organów bezpieczeństwa publicznego, dotyczących generalnej sytuacji w województwie, gdzie urzędnicy pisali o prowadzeniu przez SN „normalnej akcji bojkotowej”⁵¹, co wskazywać może na to, że stała się ona codziennością, niewartą nawet dokładniejszego opisu.

Część polskich środowisk politycznych i społecznych propagowała hasła polonizacji handlu i rzemiosła, przez co rozumiano eliminację z tych gałęzi gospodarki przedstawicieli mniejszości etnicznych. Stronnictwo Narodowe było jedną z organizacji, której duża, lub nawet przeważająca, część działalności skupiała się wokół „kwestii żydowskiej”. Wspomniałem już o dwóch metodach, a więc akcji w prasie i agitacji podczas różnego rodzaju spotkań politycznych (zarówno otwartych, jak i przeznaczonych dla kręgu partyjnych działaczy)⁵². Te drugie często prowadzone były przez „instruktorów” z większych ośrodków – Łodzi⁵³ bądź Warszawy⁵⁴. Do działań tych władze SN przywiązywały dużą wagę. Świadczy o tym chociażby zaproszenie na wykład do Piotrkowa Trybunalskiego Romana Rybarskiego, który w swoim wystąpieniu skupił się na przedstawieniu głównych argumentów na rzecz unarodowienia gospodarki Rzeczypospolitej⁵⁵. Z kolei szeroko komentowanym wydarzeniem grudnia 1938 r. w Piotrkowie okazało się przybycie do miasta ks. Stanisława Trzeciaka⁵⁶, który wygłosił nie jeden, lecz dwa wykłady zatytułowane „Kwestia żydowska w Polsce”. Spotkały się one z ogromnym zainteresowaniem piotrkowian. Warto zauważyć, iż terminy odczytów

⁵¹ APŁ, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za październik 1938 r., k. 242.

⁵² K. W. Mucha, *op. cit.*, s. 305.

⁵³ APŁ, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za luty 1938, k. 37, 50,

⁵⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za kwiecień 1938, k. 117.

⁵⁵ *Na marginesie odczytu niedzielnego*, „Robotnik Piotrkowski” 31 III 1939.

⁵⁶ Szerzej na temat poglądów, działalności i samego ks. Trzeciaka zob. R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, Kraków 2004, s. 109–116.

zbiegły się z apogeum akcji bojkotowej, prowadzonej w związku ze świętami Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia, co trudno przypisywać przypadkowi⁵⁷. Oddziaływanie społeczne zebrań partyjnych czy nawet otwartych wykładów uznać należy za ograniczone. Oczywiście, przybycie do miasta znanej osobistości musiało budzić sensację, a tym samym gromadzić słuchaczy, ale krąg odbiorców i tak pozostawał dość wąski. Dużo większe znaczenie w propagowaniu haseł antyżydowskich miały inne metody. W pierwszej kolejności należy wspomnieć o ówczesnej prasie: jej różnych obliczach politycznych i przekazywanych w niej treściach. Lokalne tygodniki i dzienniki nie ograniczały się jedynie do działów informacyjnych – często przez sam dobór prezentowanych zdarzeń, a jeszcze częściej poprzez odpowiednie komentarze, starano się wpływać na czytelników. Łatwy dostęp i mnogość tytułów czyniły z prasy potężny oręż w bieżącej walce politycznej. Gazety z pewnością kształtowały sposób widzenia ówczesnych realiów społecznych, budowały określony obraz społeczeństwa, istniejących w nim stosunków społecznych, w tym także relacji polsko-żydowskich. Na ich łamach pojawiały się zarówno całe artykuły przedstawiające rzekomo szkodliwą rolę Żydów w handlu, jak i same hasła, np. „Ani grosza Żydowi!!!”, „Praca i chleb tylko dla Polaków” czy „Polska żywi prawie 4 miliony Żydów... Walcz z tym”. Podobną formą agitacji było kolportowanie ulotek o analogicznej treści⁵⁸ czy też malowanie takich sloganów na murach miast⁵⁹. I tak np. w styczniu 1938 r. nad ulicami wjazdowymi do Łęczycy wisiały transparenty: „Nie kupuj u Żyda. Swój do swego po swoje”⁶⁰. Z kolei we wrześniu tego roku nad wejściem pabianickiego rynku zawisł plakat z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony”⁶¹. Zaznaczyć należy, iż takie praktyki choć stanowiły w przeważającej mierze „dzieło” polityków i młodzieży SN, to prowadził je również piłsudczykowski ZMP, aczkolwiek na dużo mniejszą skalę.

⁵⁷ *Echa odczytu ks. prałata dr. Stanisława Trzeciaka w Piotrkowie*, „Dziennik Piotrkowski” 9 XII 1938; *Ks. dr. Trzeciak znowu w Piotrkowie*, „Dziennik Piotrkowski” 11 XII 1938.

⁵⁸ APL, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za styczeń 1938, k. 24; *Kronika Zgierza*, „Orędownik” 17 IV 1938.

⁵⁹ Takie akcje zanotowano w Szadku w styczniu 1938 r. Wśród namalowanych haseł pojawiły się zarówno mniej „wyrafinowane” – „Żyd twój wróg!” jak i bardziej wyszukane, pokazujące, kto był ich adresatem – „Chłop do miasta – Żyd do Palestyny” (APL, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za styczeń 1938, k. 25).

⁶⁰ Za akcję tę odpowiedzialni byli działacze OZN (*ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za styczeń 1938, k. 13).

⁶¹ *Ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za wrzesień 1938, k. 229–230.

W niemal każdym z numerów endeckiej prasy można było znaleźć informacje z prowadzonej przez SN akcji bojkotowej⁶² lub wiadomości o przeszkodach uniemożliwiających osiągnięcie jeszcze lepszych rezultatów – przede wszystkim niemożliwość przejścia w „polskie ręce” handlu hurtowego, co skutkowało sytuacją, w której kupcy polscy zaopatrywali się w „żydowski towar”⁶³. Warto przy tej okazji odnotować jeden z artykułów, jaki ukazał się na łamach piotrkowskiego „Dziennika Narodowego”. Autor przedstawiał w nim rezultaty prowadzonej w Sulejowie walki z żydowskimi handlarzami, akcji, dodajmy, zakończonej „sukcesem”. Zmniejszyła się bowiem liczba żydowskich straganów na lokalnym targu, ale wraz z nią zmaleły również wpływy do kasy miejskiej z tytułu tzw. placowego, zaś liczba powstających „chrześcijańskich” straganów nie była w stanie wypełnić powstałej luki. Ponadto chłopci z okolicznych wiosek nie mogli już liczyć na zbyt swoich produktów, ponieważ to właśnie Żydzi byli ich głównymi odbiorcami⁶⁴. Dziwić może, że po takim opisie sulejowskich realiów autor artykułu dalej trwał w przeświadczeniu o słuszności obranej drogi. Jego postawa mówi wiele o zaciętości walki o „polonizację gospodarki”, która, bynajmniej, nie była motywowana względami ekonomicznymi.

Dużą ilość miejsca w prasie poświęcano również pozytywnej propagandzie na rzecz polskich sklepikarzy i rzemieślników. Nie poprzestawano przy tym tylko na prezentowaniu nowo powstałych „sklepów chrześcijańskich”⁶⁵, ale także informowano o działalności wszelkiego rodzaju instytucji popierających rozwój polskich placówek gospodarczych. Pisano zarówno o pozytywnych skutkach ich działań na niwie gospodarczej, jak i społecznej⁶⁶. Anna Landau-Czajka zauważyła, że: „W oficjalnej publicystyce OZN nie spotyka się terminu »bojkot«. Wezwania do »spolszczenia« czy też »unarodowienia« handlu i przemysłu pojawiały się w licznych wydawnictwach OZN, na ogół

⁶² Zob. np. *Główne zagadnienia narodowej akcji gospodarczej*, „Orędownik” 1 IV 1938; *Kronika Piotrkowa. Z życia SN*, „Orędownik” 4 IV 1938; *Kronika Zgierza*, „Orędownik” 17 IV 1938; *Akcja bojkotowa żydowskiego handlu w Sulejowie*, „Dziennik Narodowy” 8 II 1938.

⁶³ Zob. np. *Kronika Piotrkowa. Żydzi pragną przekupić pikietujących*, „Orędownik” 3 IV 1938; *Kronika Warty*, „Orędownik” 23 V 1938; *Potajemni hurtownicy żydowscy*, „Orędownik” 12 VIII 1938.

⁶⁴ *Akcja bojkotowa żydowskiego handlu w Sulejowie*, „Dziennik Narodowy” 8 II 1938.

⁶⁵ Zob. *Nowa placówka chrześcijańska w Piotrkowie*, „Dziennik Narodowy” 5 I 1939; „Dziennik Piotrkowski” 8 X 1938; *Nowy sklep w Piotrkowskie*, „Dziennik Piotrkowski” 14 X 1938. Warto zauważyć, iż przedstawione informacje ukazywały się w gazecie prorządowej.

⁶⁶ Zob. np. *Zakończenie kursu dla kupiectwa chrześcijańskiego w Piotrkowie*, „Dziennik Narodowy” 21 IV 1938; *Niewystarczające kredyty dla kupiectwa chrześcijańskiego w Piotrkowie*; *Kronika Kola*, „Orędownik” 20 IV 1938.

jako rzecz ważna, ale nie pierwszoplanowa⁶⁷. Konstatacja ta z powodzeniem może być zastosowana do realiów województwa łódzkiego.

Osobną kategorię artykułów, której obecność musi zostać podkreślona, stanowią notki piętnujące Polaków za brak solidarności z akcją bojkotu. Ich autorzy nie ograniczali się do anonimowych upomnień, ale pisali o konkretnych osobach, wymieniając je z imienia i nazwiska, często podając nawet adresy i sprawowane funkcje. Przy tej okazji wyśmiewano i lżono ich za brak poparcia dla antyżydowskich haseł, co – według autorów tych tekstów – równało się narodowej zdradzie. Informacje takie zamieszczał chociażby wychodzący w Łodzi „Orędownik”⁶⁸, lecz na dużo większą skalę takie notki (nawet bardziej wulgarnej treści) można było znaleźć w wydawanej w Łowiczu gazecie „Polska Narodowa”, która posiadała nawet specjalną, kilkustronicową rubrykę o wiele mówiącym tytule – „Pod pręgierz”. Ten niedrogi tygodnik (10 gr.) kolportowano w znacznej części województwa, zaś we wspomnianej rubryce zamieszczano dane z wielu miast regionu. Brak jest, niestety, informacji, czy gazeta ta miała szerokie grono czytelników. Z nadsyłanych do niej listów można jednak wywnioskować, że jej odbiór był niemały. Do gazety pisali bowiem „bohaterowie” notek zamieszczonych uprzednio we wspomnianej rubryce, wyjaśniając i usprawiedliwiając swoje postępowanie. Redakcja zamieszczała wówczas „sprostowania”.

Przedstawiona działalność propagandowa stanowiła tylko fragment większej całości. Głównym elementem akcji bojkotowej (choć występującym z różnym natężeniem) było pikietowanie sklepów i straganów żydowskich. Warto bliżej przyjrzeć się tym działaniom, bowiem ujawniają one mechanizm i charakter „walki o stragan”. W pierwszej kolejności podkreślić trzeba, iż bojkot nie był spontaniczny, a najczęściej odpowiedzialne były zań specjalnie przygotowane grupy, niejednokrotnie powiązane z którymś z prawicowych ugrupowań. Dochodziło nawet do sytuacji, w których „specjalnie wynajęci pikieciearze jeździli do większych ośrodków, gdzie prowadzono bojkot”⁶⁹. Na miejsce akcji obierano mniej ruchliwe ulice miast,

⁶⁷ A. Landau-Czajka, *op. cit.*, s. 128–129.

⁶⁸ Zob. np. *Goli się u Żyda*, „Orędownik” 24 VI 1938; *Żydofile*, „Orędownik” 4 V 1938; *Sprzedal dom Żydowski*, „Orędownik” 7 VIII 1938; *Wzór polsko-żydowskiego współżycia*, „Orędownik” 13 VIII 1938.

⁶⁹ Częściej zapewne działacze z większych ośrodków przyjeżdżali do miast w swoim regionie. Tak np. w styczniu 1938 r. planując akcję bojkotową, działacze SN z Łasku przyjechali do Zduńskiej Woli (APŁ, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za styczeń 1938, k. 24).

a w dni handlowe – miejskie rynki i targowiska. Celem podejmowanych działań było takie „obrzydzenie życia” właścicielowi sklepu czy zakładu usługowego, aby ten postanowił się przeprowadzić. Bojówkarze starali się też zniechęcać lub nie dopuszczać klientów do żydowskich sklepów⁷⁰, nie powstrzymując się przy tym od używania siły. Oprócz wznoszonych haseł takim akcjom towarzyszyły niesione przez nich transparenty oraz ulotki rozdawane przechodniom⁷¹. Pikietowanie niejednokrotnie wykraczało poza normy prawa, zaś zjawisko niebezpieczne, lecz, niestety, niejednokrotnie towarzyszące „walce o stragan”, stanowiła przemoc⁷². W miastach, gdzie bojkot prowadzony był w sposób „intensywny”, dochodziło do niszczenia żydowskiego mienia⁷³, pobic przechodniów⁷⁴, a jeszcze częściej do wybijania szyb w żydowskich domach i siedzibach żydowskich organizacji⁷⁵.

Dwukrotnie do czynnych napadów i aktów wandalizmu doszło wiosną 1938 r. w zaledwie kilkutysięcznym Szczercowie (Żydzi stanowili tam ok. 30 proc. mieszkańców). W wyniku starć kilka osób zostało pobitych, a żydowscy kupcy, którym zdewastowano stragany, ponieśli dotkliwe straty. Na łamach endeckiego „Orędownika” znalazł się następujący opis tych wydarzeń: „Zebrana ludność chrześcijańska poczęła wywracać stragany żydowskie, przy czym wybito kilkadziesiąt szyb w mieszkaniach żydowskich. Przybyła policja z trudem zdołała opanować sytuację, aresztując kilkanaście osób”⁷⁶. Oczywiście, w relacji dziennika winę za zachowanie ludności polskiej ponosili Żydzi, którzy mieli ją do tego sprowokować.

⁷⁰ *Pikietowanie sklepów żydowskich*, „Orędownik” 13 II 1939.

⁷¹ APL, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za marzec 1938 r., k. 90.

⁷² W styczniu 1938 r. w Ślesinie członkowie SN pobili żydowskiego kupca (*ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za styczeń 1938, k. 24). Z kolei w marcu 1938 r. w powiatach kolskim i wieluńskim doszło do licznych przypadków pobić i niszczenia towarów na straganach (*ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za marzec 1938 r., k. 90).

⁷³ *Ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za czerwiec 1938 r., k. 173.

⁷⁴ Taka sytuacja miała miejsce np. w kwietniu 1938 r. w Szadku (*ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za kwiecień 1938, k. 119).

⁷⁵ Szyby wybito np. w lokalu Bundu w Sulejowie (*ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za styczeń 1938, k. 25), zaś w Osjakowie i Działoszynie napastnicy wybili szyby w prywatnych mieszkaniach (*ibidem*, k. 26). W dwa miesiące później do podobnych wydarzeń doszło w Zgierzu i Osjakowie (APL, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za kwiecień 1938, k. 119). Szyby w żydowskich mieszkaniach wybijano również przy okazji święta 3 maja w Tomaszowie Mazowieckimi i Wieluniu (*ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za maj 1938, k. 147).

⁷⁶ *Zajścia antyżydowskie w Szczercowie*, „Orędownik” 10 IV 1938; *Przeciw Żydom*, „Orędownik” 12 IV 1938.

Niemniej jednak opis samego zdarzenia dobitnie pokazuje do jak dramatycznych scen dochodziło na lokalnych targowiskach. Na tym przykładzie doskonale widoczne jest także napięcie, towarzyszące endeckim „akcjom bojkotowym”. Jeszcze tragiczniejsze w skutkach mogło okazać się zdarzenie z grudnia 1938 r. z Pabianic, gdzie do żydowskiego sklepu wrzucono paczkę z prochem. Na szczęście dla klientów i właściciela zawartość spowodowała jedynie zadymienie lokalu, dzięki czemu obeszło się bez ofiar⁷⁷. Oba wydarzenia, a także przytoczone wcześniej przypadki wandalizmu pokazują, że znieważanie, niszczenie mienia oraz czynne napaści na faktycznych bądź rzekomych przeciwników były immanentną częścią „wojny o handel”. Warto zastanowić się, czy taki jej charakter był skutkiem wewnętrznych decyzji organizatorów (głównie SN), czy też stanowił wynik „wymknięcia się” całego przedsięwzięcia spod kontroli? Wydaje się, iż tak duża liczba zatrzymanych przez policję pikietarzy, jak również stale powtarzające się informacje o zniszczonych straganach i wybitych szybach w żydowskich domach nie okazywały się jedynie dziełem wyjętych spod kontroli partyjnej opryszków. Działania takie były co najmniej tolerowane w kręgach obozu narodowego, tym bardziej, że wpływały one na destabilizację sytuacji wewnętrznej kraju, co z kolei mogło ułatwić przejęcie władzy.

Gdyby pokusić się o narysowanie wykresu intensywności akcji bojkotowej w Łódzkiem, to miałby on niewątpliwie kształt sinusoidy. Były miesiące, gdy działania te występowały z dużym natężeniem i takie, kiedy niemal zamierały. Najintensywniej starano się odwieść od kupowania towarów żydowskich i od kupowania u Żydów w okresach wzmożonego handlu, a więc przed świętami Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia. Prowadzony wówczas bojkot odbywał się pod niezbyt wyszukаныmi hasłami: „Wielkanoc bez Żydów” bądź „Polska ryba na polskie święta”. Takim czasem był również wrzesień, czyli moment rozpoczęcia roku szkolnego. Wzrastała wtedy nie tylko intensywność bojkotu, ale także liczba spotkań organizowanych w celu omówienia „problemu” „zażydzenia handlu”. Należy jednocześnie zaznaczyć, że w 1939 r. liczba antyżydowskich wystąpień, w tym akcji pikietowania i związana z nią przemoc, wyraźnie zmalała. Co było zapewne najbardziej widocznym rezultatem narastania napięcia międzynarodowego. Niemniej jednak w maju 1939 r. OZN w Tomaszowie Mazowieckim kolportował ulotki: „Zwalczaj placówki gospodarcze hitlerowskie

⁷⁷ APL, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za grudzień 1938 r., k. 296.

i żydowskie”. Pojawienie się tych ulotek mogło mieć związek wystąpieniem w tym mieście silnych antyniemieckich nastrojów, które doprowadziły do zamieszek, zaś Żydzi w ulotce pojawili się niejako „mimo chodem”, bo była ona głównie wymierzona w tamtejszych Niemców⁷⁸.

Wojna gospodarcza toczyła się nie tylko na szpaltach gazet, uliczkach miast i targach. Jej polem były również miejskie samorządy. Właśnie tam starano się wprowadzać prawo miejscowe, które miałyby dopomóc w „polonizacji” życia gospodarczego Rzeczypospolitej. Temu celowi nie służyła jedynie walka o subsydia dla polskich instytucji kredytowych⁷⁹, ale przede wszystkim starania o doprowadzenie do podziału targowisk na część polską i żydowską. Wnioski o takie decyzje zostały przedłożone m.in. radom miejskim w Wieluniu⁸⁰, Osjakowie⁸¹ i szeregu innych miejscowości – bez „sukcesów”⁸². Zdaniem endeków takie rozwiązanie przynieść miało same korzyści, o czym można było przekonać się przy okazji żydowskich świąt, gdy brak było na targowisku kupców-Żydów. Dziennikarz „Orędownika” w sposób następujący relacjonował taką sytuację z Pabianic: „Pierwsze, co każdego uderzy, to wzorowy spokój i porządek bez hałaśliwych wrzasków i krzyków Żydów zachwalających swoją tandetę”⁸³.

Niekiedy hasło podziału rynków było tak nośne i ważne, że stawało się powodem zamieszek. Taka sytuacja miała miejsce w Rawie Mazowieckiej na przełomie lat 1937–1938. W grudniu 1937 r. podjęto pierwsze próby, by: „Handlarzy żydowskich [...] siłą i terrorem zmusić do zajęcia placu, oznaczonego białą linią z napisem: »Handlarze żydowscy«”⁸⁴. Cel ten nie został osiągnięty, więc 11 stycznia 1938 r. kupcy polscy udali się do starostwa z żądaniem administracyjnego podziału targowiska. Tu jednak spotkali się z odmową. Decyzja ta jedynie zaostrzyła sytuację i doprowadziła do zaatakowania Żydów na tamtejszym targu. W wyniku zamieszek kilkunastu

⁷⁸ Szerzej na temat tych wydarzeń zob. J. Wróbel, *Konflikty polsko-niemieckie w Łodzi i regionie łódzkim w przededniu II wojny światowej* [w:] *Łódź w 1939 roku*, red. T. Toborek, P. Waingertner, Łódź 2011, s. 150–151.

⁷⁹ Zob. np. *Zwiększenie subsydium dla Kasy Bezprocentowej dla rzemieślników chrześcijańskich*, „Gazeta Trybunalska” 24 III 1938.

⁸⁰ APŁ, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za czerwiec 1938 r., k. 172. Wniosek upadł stosunkiem 12 za przeciw 13.

⁸¹ *Ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za styczeń 1938 r., k. 25. Wniosek przeszedł, ale nie został zatwierdzony przez władze nadzorcze.

⁸² K. W. Mucha, *op. cit.*, s. 302–303.

⁸³ *Targi bez Żydów*, „Orędownik” 27 IV 1938.

⁸⁴ *Zajścia antyżydowskie w Rawie Mazowieckiej przed sądem*, „Dziennik Narodowy” 27 V 1938.

z nich pobito, niszcząc towar i stragany⁸⁵. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności karnej – pięć osób zostało skazanych na sześć miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata⁸⁶.

Antysemityzm spotykał się, oczywiście, z reakcją zarówno Żydów, jak i części Polaków. Udało się odnaleźć jedynie nieliczne przekazy o próbach czynnego przeciwstawienia się pikieciarzom. Żydowską inicjatywą, o której zachowało się więcej danych, jest Żydowski Komitet Gospodarczy. Został on założony jako organizacja, której celem było propagowanie... bojkotu Polaków. Żydzi mieli nie udzielać Polakom kredytów i nie zatrudniać ich w swoich przedsiębiorstwach. Starano się również namówić współwyznawców, by nie łążyli na polskie organizacje charytatywne, a jedynie na pomoc dla Żydów⁸⁷. Niestety, również w tym przypadku brakuje danych o poparciu dla tych działań wśród Żydów.

Kiedy polskie władze częściowo przyjęły antysemicką retorykę, Żydzi znaleźli się w trudniejszej niż dotąd sytuacji. Pikieciarze działali w majestacie prawa, dopóki nie stosowali siły⁸⁸, zaś antyżydowskie artykuły w prasie ukazywały się pomimo cenzury. Interpelacje w parlamencie czy wystąpienia w radach miejskich, domagające się poszanowania praw mniejszości żydowskiej, nie mogły przynieść zadowalających rezultatów. W tej sytuacji społeczność ta podjęła inne próby obrony. Ciekawym zjawiskiem były akcje, które dziś nazwalibyśmy obywatelskim nieposłuszeństwem. Za przykład takich działań mogą posłużyć dwa wydarzenia z Piotrkowa Trybunalskiego z wiosny 1939 r. Najpierw, protestując przeciwko planowanym ograniczeniom uboju rytualnego⁸⁹, społeczność żydowska Piotrkowa postanowiła ograniczyć spożycie mięsa⁹⁰. Podobny w formie był protest przeciwko tzw. białej księdze, gdy na dwie godziny zamknięte zostały żydowskie sklepy i inne zakłady usługowe⁹¹. Natomiast brakło w Łódzkiem, tak jak i w całej Polsce, skoordynowanych działań różnych partii żydowskich. Co więcej, również

⁸⁵ Warto zaznaczyć, że wypadki z Rawy Mazowieckiej doczekały się wzmianki również w ogólnopolskim dzienniku. Zob. *Di lage in Rawa-Maz.*, „Hajnt” 13 I 1938.

⁸⁶ *Zajścia w Rawie Mazowieckiej*, „Dziennik Piotrkowski” 15 I 1938; *Zajścia antyżydowskie w Rawie Mazowieckiej przed sądem*, „Dziennik Narodowy” 27 V 1938.

⁸⁷ APŁ, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za marzec 1938 r., k. 97.

⁸⁸ K. W. Mucha, *op. cit.*, s. 293.

⁸⁹ Na temat problem uboju rytualnego zob. S. Rudnicki, *Ritual slaughter as a political issue*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1992, vol. 7, s. 147–160.

⁹⁰ *W Piotrkowie Żydzi nie jedzą mięsa*, „Dziennik Narodowy” 25 III 1939.

⁹¹ *Strajk żydowski w Piotrkowie*, „Dziennik Narodowy” 24 V 1939.

ich pojedyncze inicjatywy nie przybrały większych rozmiarów. Nie sposób odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się stało. Być może opresja nie była tak duża, jak wynikałoby ze źródeł, a może zabrakło na żydowskiej scenie politycznej przeświadczenia o konieczności podjęcia wspólnej akcji. Zauważalne wśród ugrupowań żydowskich jest natomiast poszukiwanie sojuszników w środowiskach nieżydowskich. Czas „bloku mniejszości narodowych” z lat dwudziestych bezpowrotnie minął. Wzrost nastrojów prohitlerowskich wśród Niemców spowodował, że jedynym potencjalnym sojusznikiem stały się środowiska polskie. Konserwatywna Aguda i część syjonistów, kontynuując swoją dotychczasową politykę, szukała oparcia w aparacie rządowym. Zdawali się oni nie dostrzegać, iż działania takie nie mogły już przynieść oczekiwanych rezultatów. Z kolei żydowskie partie robotnicze podjęły starania o zacieśnienie współpracy z polskimi socjalistami, widząc w niej jedyny sposób ochrony społeczeństwa żydowskiego w Polsce. W obu przypadkach potężnym katalizatorem współpracy z Polakami był strach przed antysemityzmem zarówno tym krajowym, jak i płynącym zza zachodniej granicy.

Dla polskich środowisk politycznych, działających na terenie województwa łódzkiego zagadnienie antysemityzmu nie należało do pierwszoplanowych haseł. Oczywiście, nie oznacza to, że był to problem marginalizowany, lecz z pewnością rozumiany w dużej mierze jako zagadnienie *stricto* polityczne, bagatelizowano jego wymiar społeczny. Spośród polskich partii politycznych jedynie PPS prowadziła zorganizowaną walkę z antysemityzmem. Sposób działania tego ugrupowania można dobrze zaobserwować na dwóch przykładach. Na początku 1938 r. w Sulejowie – który stał się wówczas areną antyżydowskich zajęć – PPS, Bund oraz Poalej Syjon Prawica wspólnie starały się przeciwdziałać bojkotowej propagandzie, organizując spotkania z miejscową ludnością⁹². Z kolei w okolicach świąt wielkanocnych, gdy intensywność bojkotu ponownie wzrosła, PPS zorganizowała na terenie całego województwa akcję informacyjną. Tym razem była to jednak inicjatywa Centralnego Komitetu Wykonawczego, a nie lokalnych struktur partyjnych, zaś jej oddziaływanie uznano za niewielkie⁹³. Walkę z antyżydowskimi stereotypami toczono także na łamach socjalistycznej prasy, co prawda, na niezbyt dużą skalę, starając się udowodnić bezzasadność idei bojkotu⁹⁴.

⁹² APL, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za styczeń 1938 r., k. 19.

⁹³ *Ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za kwiecień 1938 r., k. 108.

⁹⁴ Zob. np. *Żyłka, religia i kupiec*, „Robotnik Piotrkowski” 28 I 1939.

Kluczowa była z pewnością postawa obozu rządowego. Problem ten poruszyłem już wcześniej, dlatego ograniczę się jedynie do uwypuklenia najważniejszych elementów. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, iż sympatycy i członkowie OZN włączyli się w akcję walki ekonomicznej z Żydami. W poszczególnych ośrodkach stopień tego zaangażowania był różny i zależał wyłącznie od „inwencji” lokalnych polityków. Niektórzy w antysemityzmie dostrzegli szansę na zjednanie kolejnych sympatyków przy jednoczesnym osłabieniu konkurencji⁹⁵. Oczywiście, nie uciekali się przy tym do przemocy, nie byli też winni niszczenia żydowskich straganów i wybijania szyb. Niemniej jednak propagowali w społeczeństwie polskim ideę bojkotu Żydów, nawet jeśli ukrywali ją pod lepiej brzmiącym sloganem – „polonizacji” miast polskich. Należy dodać, że pomimo takiego stanowiska władze państwowe walczyły nie tylko z przejawami przemocy fizycznej wobec Żydów, ale starały się również (dzięki cenzurze) nie dopuszczać do kolportowania w województwie najradykałniejszych antyżydowskich artykułów czy broszur. Sumiennosc podejmowanej walki pozostawiała jednak wiele do życzenia.

Przechodząc do oceny skutków bojkotu gospodarczego, natrafiamy na problem niedostatku źródeł, które ujmowałyby ten problem w sposób całościowy. Społeczeństwo żydowskie było z pewnością zaniepokojone działaniami narodowców, ciągle pamiętano o niedawnych pogromach. Brak jest jednak jakichkolwiek zestawień statystycznych, mogących pomóc w obrazowaniu tego zjawiska. Roli tej nie mogą spełniać zestawienia liczbowe żydowskich sklepów czy zakładów usługowych działających na przestrzeni lat, a tym samym spadku lub wzrostu ich liczby. Wyznacznikiem tutaj nie może być bowiem ich liczba, lecz wysokość dochodów ich właścicieli, te zaś pozostają nieuchwytnie. Pamiętać należy także, iż wielu sklepikarzy nie porzuciło swych placówek nie dlatego, że interes przynosił zyski, ale dlatego, że nie było dlań alternatywy – stąd ułomność powyższych źródeł. Niewątpliwie bojkot gospodarczy, a w jeszcze większym stopniu towarzysząca mu przemoc, stanowiły ogromny problem końca lat trzydziestych. Świadczą o tym chociażby interpelacje parlamentarzystów żydowskich, którzy częstokroć podnosili zagadnienia bezpieczeństwa Żydów–obywateli polskich⁹⁶.

⁹⁵ APL, UWŁ, 2507/o, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego za styczeń 1938 r., k. 2–3.

⁹⁶ S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie...*, s. 387–389, 400.

Zupełnie inne zagadnienie stanowi kwestia oddziaływania hasel bojkotowych w społeczeństwie polskim. Wydaje się, że trafna, również dla opisu realiów województwa łódzkiego, jest następująca konstatacja Jerzego Tomaszewskiego: „Wezwania do bojkotu nie mogły być skuteczne w skali masowej tak długo, jak długo żydowski kupiec i rzemieślnik dostarczał tańszych towarów niż jego »chrześcijański« konkurent”⁹⁷. Świadczy o tym fakt ciąglego piętnowania w prasie (*vide* „Polska Narodowa”) Polaków kupujących u Żydów. Pośrednio o impregnacji części społeczeństwa na antysemityzm świadczyła wspomniana porażka SN w wyborach samorządowych. Hasło to przestało już być takim magnesem jak w latach wcześniejszych. Nie należy jednocześnie zapominać, że nie mieliśmy wówczas do czynienia z jakimikolwiek znakami protestu przeciw antysemityzmowi ze strony zorganizowanych grup społeczeństwa polskiego (poza wspomnianymi działaniami PPS). W związku z tym można by postawić pytanie: Czy antysemityzm nie stał się już stałym elementem polskiego życia publicznego końca lat trzydziestych, kolejną formą walki politycznej?

Starając się przedstawić wzajemne polsko-żydowskie relacje, nie sposób ograniczyć się jedynie do opisu stosunku Polaków wobec Żydów. Równie ważne jest pokazanie, jak te stosunki układały się w drugą stronę, a także zastanowienie się nad postawą społeczności żydowskiej wobec narastającego zagrożenia wybuchem wojny. Nie można nie zauważyć, że w obliczu niebezpieczeństwa wojennego mieszkańcy województwa łódzkiego wykazywali się ogromnym poświęceniem. Polacy i Żydzi otwarcie deklarowali chęć obrony suwerenności Polski. Jednym z przejawów tej solidarności były ofiary finansowe, składane na Fundusz Obrony Narodowej (FON)⁹⁸. Analizując ilość informacji prasowych donoszących o składkach od przedstawicieli różnych ugrupowań żydowskich, a także od pojedynczych osób, nasuwa się konstatacja, iż wkład ten był nieproporcjonalnie duży w stosunku do liczebności Żydów w Łódzkiem. Warto podkreślić, że zatarte zostały wówczas wszelkie podziały polityczne: o pieniądze na FON

⁹⁷ J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita* [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 210.

⁹⁸ Zob. np. *Żydzi Konstancyńska na pożyczkę i FON*, „Głos Poranny” 2 V 1939; *Tomaszów subskrybuje*, „Głos Poranny” 2 V 1939; *Ofiary na FON*, „Ilustrowana Republika” 6 V 1939; M. Nartowicz-Kot, *Życie społeczno-polityczne żydowskiej ludności Tomaszowa Mazowieckiego w okresie międzywojennym* [w:] *Historia tomaszowskich Żydów*, red. A. Kędziński, Tomaszów Mazowiecki 2012, s. 53–54.

apelowali zarówno liderzy socjalistycznego Bundu⁹⁹, jak i cadyk z Góry Kalwarii.

Nie można jednak przemilczeć faktu, iż pomimo tej ofiarności i szczerogo oddania część społeczeństwa polskiego wykluczała Żydów ze wspólnoty. Postawa taka wywoływała nie tylko obawy, lecz również oburzenie. Stan ten dobrze obrazują słowa Szmula Zygielbojma, który na forum łódzkiej Rady Miejskiej powiedział: „w obecnej chwili [szerzeniem hasła antysemitycznych] powinien być zainteresowany [...] tylko człowiek albo ugrupowanie, które nie dba ani o dobro państwa, ani o dobro armii polskiej”¹⁰⁰.

Część społeczeństwa polskiego zdawała się nie akceptować faktu, że Żydzi na stałe „wrosli” w krajobraz miast i miasteczek województwa łódzkiego, stając się ważną częścią życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego tych terenów. Kontakty Polaków ze społecznością żydowską były częste, ale wydaje się, iż na szerszą skalę nie wytworzyły się pomiędzy obiema nacjami bliższe więzi. Dystans dzielący obie nacje pozostawał znaczny. Różniły je nie tylko religia, ale nawet język, a często także wygląd zewnętrzny. Wyjątek stanowiła współpraca polityczna żydowskich i polskich ugrupowań socjalistycznych. Należy również odnotować, że przychylnie Żydom stanowisko zajmowała część ówczesnej prasy o liberalnej orientacji (np. „Ilustrowana Republika”). Nie sposób jednak stwierdzić, ilu odbiorców takie gazety znajdowały poza Łodzią. W dobie kryzysu gospodarczego i zmniejszania się nakładów tytułów prasowych należy powątpiewać, by czytało je wielu mieszkańców podłódzkich miast. Dokładniejszej analizie należałoby również poddać kontakty różnego rodzaju organizacji, w tym np. klubów sportowych. Nieprzerwanie bowiem żydowscy i polscy sportowcy zmagali się ze sobą na zawodach piłkarskich, szachowych lub bokserskich¹⁰¹. Rodzi to, oczywiście, pytanie, czy wzajemna kompetycja budowała więzi, czy raczej stawała się kolejną okazją do antyżydowskich burd?

Na podstawie analizy dokumentów i prasy z ostatnich miesięcy istnienia niepodległego państwa polskiego można postawić tezę, że coraz szersze i silniejsze włączanie się społeczności żydowskiej w życie ogólnopolskie wcale nie owocowało jej akceptacją. Wystąpienia antyżydowskie,

⁹⁹ Szczególnie interesująca wydaje się w tym przypadku droga odbyta przez socjalistyczny Bund. Zob. S. Bergman, *Bund a niepodległość Polski* [w:] *Bund 100 lat...*, s. 109–115.

¹⁰⁰ *Burzliwe wybory w radzie miejskiej. Mimo sprzeciwu endecji Żyd wszedł do wojskowej komisji poborowej*, „Głos Poranny” 28 IV 1939.

¹⁰¹ Zob. np. *Porażka bokserów Piotrkowa*, „Gazeta Trybunałska” 1 III 1938.

których nie powstrzymała nawet groźba wybuchu konfliktu zbrojnego, stanowią na to najlepszy dowód. Sytuacja ta w realiach województwa łódzkiego jest jeszcze bardziej wyrazista, bowiem do jej zmiany nie doprowadził nawet ostry konflikt polsko-niemiecki. Zapewne dlatego większość Żydów województwa łódzkiego podpisałaby się pod słowami Altera Kacyzne, żydowskiego pisarza i fotografa, który w polemice ze Stefanem Napier-skim napisał: „Słuchaj no, mój stary, już od ośmiuset lat sąsiedzie! Czytam was i rozumiem wasz język. A pan mnie – nie. Kto jest więc bardziej zamknięty?”¹⁰².

¹⁰² Cyt. za K. Szymaniak, *Cwiszyn, czyli projekt kulturowej dywersji*, „Cwiszyn” 2010, nr 1–2, s. 3.